

TATIANA KRYNICKA

## PSEUDO-DIOSKORIDESA WIEDZA O ROŚLINACH

Wczesne łacińskie średniowiecze nie interesowało się teorią medycyny, ale pieczołowicie przechowywało przejętą od starożytności praktyczną wiedzę o leczeniu rozmaitych schorzeń<sup>1</sup>, zawartą między innymi w licznych zielnikach<sup>2</sup>. Do najbardziej popularnych zielników należał traktat *De herbis femininis*<sup>3</sup>, który powstał nie później niż w VI wieku po Chrystusie, prawdopodobnie w Italii<sup>4</sup>. Jego nieznanego autora, zwanego Pseudo-Dioskoridesem z racji licznych podobieństw między tekstem jego zielnika a tekstem fundamentalnego dzieła z zakresu starożytnego ziołolecznictwa, *Περὶ ὕλης ἰατρικῆς* (łac. *De materia medica*, [MM]) Dioskoridesa Pedaniosa<sup>5</sup>, prezentuje 68 roś-

---

Dr TATIANA KRYNICKA – adres do korespondencji – e-mail: tatianatko@yahoo.es

<sup>1</sup> Też o ciemnym średniowieczu, które utraciło bogatą wiedzę medyczną antyku, jako pierwszy obalił J. M. Riddle w szeregu swoich prac – zob. między innymi: *Theory and practice in medieval medicine*, „Viator” 5 (1974), s. 157-184; *Quid pro quo? Studies in the History of Drugs*, Hampshire 1992. Poglądy tego uczonego na wartość wiedzy farmakologicznej posiadanej przez starożytność i średniowiecze streszcza: S. W. F. Halliway, *The year 1000: Pharmacy at the turn of the first millennium*, „Pharmaceutical Journal” 264 (2000), s. 32-34.

<sup>2</sup> Gatunek starożytnej literatury fachowej, który C. Singer definiuje jako zbiór opisów roślin ułożony w celach leczniczych. Tenże uczonego omawia historię starożytnych zielników od pierwszego z nich, autorstwa ateńskiego lekarza Dioklesa z Karystos (około 550 przed Chr.), do czasów średniowiecznych. Por. C. Singer, *The Herbal in Antiquity and its Transmission to Later Ages*, „The Journal of Hellenic Studies” 47 (1927), s. 1-52.

<sup>3</sup> W niektórych rękopisach tytułowany *Ex herbis femininis*. Przyjmujemy tytuł, który nadał dziełu, wydając je, H. Kästner: „Hermes” 31 (1896), s. 578-636; 32 (1897), s. 160.

<sup>4</sup> Najstarszy z zachowanych 27 rękopisów pochodzi wprawdzie dopiero z IX wieku, ale już w wieku VI z *De herbis femininis* korzysta, pisząc swoje *Etymologie*, Izydor z Sewilli. Por. Riddle, *Theory and practice in medieval medicine*, s. 163.

<sup>5</sup> To, czy autor *De herbis femininis*, pisząc swe dzieło, korzystał z greckiego oryginału *De materia medica*, czy też z istniejących już wówczas tłumaczeń łacińskich, pozostaje kwestią otwartą. Między zielnikami zachodzą jednak uderzające podobieństwa, dla których w średniowieczu autorstwo *De herbis femininis* przypisywano Dioskoridesowi. Por. Riddle, *Theory and*

lin leczniczych<sup>6</sup>, wymienionych w dowolnym porządku. Nie są one zestawione ani alfabetycznie, ani według właściwości leczniczych. Zaznaczmy, że niektóre z nich, na przykład rumianek, nagietki, rdest, krwawnik, były nieprzerwanie wykorzystywane w celach leczniczych od starożytności po dzień dzisiejszy<sup>7</sup>. Jak słusznie zauważa H. F. Kästner, nie sposób wytłumaczyć faktu opatrzenia traktatu tym tytułem, gdyż jedynie w niektórych rozdziałach wspomniane są rośliny stosowane w leczeniu między innymi, a nie wyłącznie, dolegliwości kobiecych. Nie można obronić również tezy, że swój tytuł pismo zawdzięcza budowie omawianych w nim roślin, gdyż obok ich odmian żeńskich występują tu także odmiany męskie, wiele ziół natomiast pisarz prezentuje bez rozróżniania odmian męskich i żeńskich<sup>8</sup>.

Autor organizuje materiał oraz prezentuje rośliny według klasycznego schematu przyjętego w zielnikach<sup>9</sup>, czyli poświęca poszczególne rozdziały roślinom, a nie schorzeniom, a także podaje: główną nazwę rośliny i jej nazwy oboczne, właściwości, opis budowy i środowiska występowania, spo-

---

*practice in medieval medicine*, s. 163. Wśród nowożytnych uczonych przyjęto nazywać go Pseudo-Dioskoridesem. Por. H. Kästner, *Kritisches und Exegetisches zu Pseudo-Dioskoridis de herbis femininis*, Regensburg 1896; J. M. Riddle, *Pseudo-Dioskorides' Ex herbis femininis and Early Medieval Botany*, „Journal of the History of Biology” 14 (1981), s. 43-81. A. Ferraces Rodríguez dochodzi do wniosku, że wiele wskazywałoby na to, iż *De herbis femininis* wyszło spod rylca Gargiliusza Marcialisa, ale przyznaje, że jest to teza ostatecznie nie do udowodnienia. Por. A. Ferraces Rodríguez, *La transmisión del „De materia médica” en latín: de Dioscórides a Isidoro de Sevilla y algunos tratados de botánica*, Santiago de Compostela 1996, s. 131-223, 374-376. Podobnego zdania jest wybitna znawczyni dzieła Gargiliusza Marcialisa B. Maire – por. [www2.unil.ch/iasa/multimedia](http://www2.unil.ch/iasa/multimedia) [19.01.2006].

<sup>6</sup> Autor zapowiada omówienie 71 roślin (Praefatio). Traktat jednak nie zachował się w całości. W tej postaci, w której do nas doszedł, składają się na niego 72 rozdziały, każdy prezentujący inną roślinę. Wyjątki stanowią *heliotropium* (34, 49), wilczomlecz (*tithymallos*, 32, 41), *viola* (58, 64) oraz niezidentyfikowana roślina o nazwie *zamalention* (65, 66), którym zostały poświęcone po dwa rozdziały, czyli łącznie 68 roślin. Inaczej H. E. Sigerist (*Materia Medica in the Middle Ages. A Review*, „Bulletin of the History of Medicine” 7 (1939), s. 419) i J. M. Riddle (*Theory and practice in medieval medicine*, s. 163). \* oznaczamy rośliny, którym poświęcone rozdziały znalazły się w uzupełnieniu tekstu wydanego przez H. Kästnera („Hermes” 1896), w tymże czasopiśmie za 1897 r.

<sup>7</sup> Wymieniając liczne rośliny, których właściwości lecznicze człowiek wykorzystuje od najdawniejszych czasów, C. Singer mówi: „Modern herbalists still practice the ancient herbal lore. The story of the herbal can thus be told almost continuously from the 4 century B.C.” (*The Herbal in Antiquity*, s. 52).

<sup>8</sup> H. Kästner, *Pseudo-Dioskoridis De herbis femininis, Praefatio*, „Hermes” 31 (1896), s. 589-590.

<sup>9</sup> Por. M. Conde, *Introducción a los tratados médicos latinos*, Madrid 1996, s. 57-58; Singer, *The Herbal in Antiquity*, s. 1-2.

soby zbierania, przechowywania, przyrządzania leków oraz ich podania chorym na różne dolegliwości.

Przypatrzmy się zatem temu, jaką wiedzę o roślinach posiada oraz przekazuje swojemu czytelnikowi Pseudo-Dioskorides.

### 1. ROŚLINNE NAZEWNICTWO

Starożytność nie posiadała ujednoczonej, ogólnie przyjętej nomenklatury roślin, takiej jak nomenklatura K. Linneusza. Pisarze łacińscy wykorzystywali w swoich dziełach ludowe nazwy roślin, które z biegiem czasu, wędrując z miejsca do miejsca, od jednej do drugiej grupy społecznej i zawodowej, zmieniały brzmienie, modyfikowały znaczenie i nazywały różne rośliny<sup>10</sup>. W związku z powyższym wydaje się, że nie tylko dzisiejszemu, ale również starożytnemu czytelnikowi niekiedy trudno było dokonać poprawnej identyfikacji opisywanych w literaturze roślin. Ułatwić rozpoznanie miało, między innymi, przytoczenie różnych nazw tej samej rośliny<sup>11</sup>.

Autor *De herbis femininis* wymienia szeregi nazw przysługujących poszczególnym roślinom<sup>12</sup>, na przykład akantu: *acantum* – *melamfyllon* – *paederon* (3); rdestu: *poligonos* – *polycarpus* – *carcineton* – *clema* – *myrtopectela* (9). Niekiedy podaje nazwę łacińską obok nazwy greckiej, jak w przypadku kminu kminku: *cyminum* – *cuminum* (5), macierzanki: *herpulos* – *serpyllum* (7), rozchodnika: *stergestros* – *sempervivum* (9), bukwicy: *hiera* – *verbena* (54). Poznajemy nazwy roślin będące w użyciu u różnych ludów. Krwawnik pospolity (*achillea*) jest znany Gallom jako *vigentia*, Dakom jako *diodela*, Italczykom jako *millefolium*, *herba militaris*, *supercilium veneris* czy też *cereum silvaticum* (36).

<sup>10</sup> J. André, *Les noms des plantes dans la Rome antique*, Paris 1985, s. 7-13.

<sup>11</sup> O znaczeniu list synonimicznych nazw roślin dla ich identyfikacji por. F. Gaidé, *La jusquiame dans l'Antiquité Romaine. Réflexions méthodologiques sur la lecture et l'appréciation des textes médicaux latins*, „Cahiers d'histoire des techniques” 3 (1995), s. 118. Trudno jednak nie zgodzić się z opinią J. Stannarda, który stwierdza, że z czasem, gdy te listy rozrosły się i zawierały coraz liczniejsze nazwy, pochodzące nawet spoza świata grecko-rzymskiego, a układali je często gramatycy, znający roślinność tylko z książek, nie ułatwiały one, lecz wręcz utrudniały zidentyfikowanie nazywanych roślin. Por. J. Stannard, *Medieval Reception of Classical Plant Names*, „Revue de synthèse” 49-52 (1968), s. 158-159.

<sup>12</sup> Wbrew C. Singerowi, który twierdzi, że nie podaje on synonimicznych nazw roślin – por. *The Herbal in Antiquity*, s. 47.

## 2. WŁAŚCIWOŚCI ROŚLIN

Antyczni medycy uważali, że w ludzkim ciele sąsiadują obok siebie stanowiące odpowiedniki czterech elementów kosmosu (ogień, powietrze, woda, ziemia) cztery podstawowe elementy: krew, flegma, czarna i żółta żółć, z których każdy jest odpowiednio ciepły, zimny, wilgotny, suchy, a zachowanie harmonii między nimi zapewnia człowiekowi zdrowie<sup>13</sup>. Pseudo-Dioskorides wspomina o właściwościach (*virtus, vis, natura*) roślin, dzięki którym znajdują one zastosowanie w leczeniu, służąc przywróceniu owej zatraconej równowagi. Są to mianowicie właściwości rozgrzewające (*thermantica, calida, ignea, ignita*), którym towarzyszy cierpkość (*austera, 7; 16; 43; 59*), związane ze ściągającymi (*stiptica, styptica, scyptica, constrictiva, epispastica*), chłodzące (*frigida, refrigeratoria, refrigeratrix, 2; 11; 25; 31; 32*), suszące (*siccatoria, 5*), a także właściwości lecznicze: ściągające (*serantica, 50, 5*)<sup>14</sup>, oczyszczające (*catharticalis, cathartica, 33; 41*), moczopędne (*diuretica, 55*), palące (*caustica, 59*), rozrzedzające (*extenuatoria, leptyntica, 19*), stanowiące antidotum przeciwko jadom zwierząt, przede wszystkim żmij (*theriaca, 6*).

## 3. BUDOWA ROŚLIN

Zauważmy, że wbrew J. M. Riddle'owi, który twierdzi, iż opisy budowy roślin w *De herbis femininis* są krótkie lub żadne<sup>15</sup>, w większości przypadków Pseudo-Dioskorides podaje dokładny opis wszystkich części prezentowanych roślin, mówi o ich rozmiarach, kształtach, kolorze, smaku i zapachu<sup>16</sup>. Wyjątk-

<sup>13</sup> Hippokrates, *O naturze człowieka*, 1-8.

<sup>14</sup> Przymiotnik ten jest ἄπαξ λεγόμενον, gdyż nie spotykamy go u innych autorów łacińskich. Tłumaczę *seranticus*, wychodząc od *serare*. Właściwości zamykające są bliskie ściągającym, również w analizowanym tekście wymienione one zostały obok siebie.

<sup>15</sup> Riddle, *Theory and practice in medieval medicine*, s. 163. Ponadto większość manuskryptów zawierających analizowany traktat jest ilustrowana, co również miało ułatwiać identyfikację prezentowanych roślin (por. Singer, *Materia Medica in the Middle Ages*, s. 420), chociaż w praktyce nie zawsze ułatwiało, gdyż rysunki bardzo często były albo tylko ilustracją tekstu, a nie podobizną rośliny, albo nawet tylko kopią wcześniejszych ilustracji. Przypadki, gdy średniowieczny angielski skryba, ilustrując rękopisy, próbował rozpoznać w roślinach opisywanych przez Pseudo-Dioskoridesa te, które rosły w klasztornej ogródce, i tworzył prawdziwe botaniczne monstra, opisuje C. Singer (por. *The Herbal in Antiquity*, s. 42).

<sup>16</sup> Oto przykładowy opis rośliny, w którym Pseudo-Dioskorides prezentuje *Cnicus benedictus* L.: „echinum... folia habet similia cameleonti albo, sed teneriora et albidiora, et spissa et spi-

kowo krótki jest opis śledzionki skalnej (*splenios*): „folia ipsius scolopendrae animalia sunt similia... in superficie viridia sunt, subter rufa et lanosa” (40). W przypadku urginii morskiej (*scilla*, 52) oraz *viola* dowiadujemy się jedynie o kolorze ich kwiatów, przy czym prezentując tę ostatnią, autor prawdopodobnie nie zdaje sobie sprawy z tego, że opisuje różne rośliny, którym w łacinie przysługiwała ta sama nazwa: *viola purpurata* – to lewkonia o fioletowych kwiatkach, *viola blanca* – lewkonia o białych kwiatkach, *viola melina* – lak pospolity (58)<sup>17</sup>. Z opisu budowy Pseudo-Dioskorides rezygnuje jedynie omawiając kmin kminek (5), szczaw (*lapatium*, 48), rukiew wodną (*sisimbrion*, 17), dziki nagietek (*spieritis*, 31\*), *heliotropium* (34, 49), być może, dlatego, że uważa je za powszechnie znane. Zauważmy, że w przypadku tej ostatniej rośliny opis wyglądu byłby czytelnikowi bardzo przydatny, ponieważ nazwa *heliotropium* przysługiwała licznym, bardzo różnym roślinom. Wydaje się, że Pseudo-Dioskoridesowi chodzi o cykorium podróżnika, któremu przysługiwała także nazwa *intybum silvaticum*, a w średnio-wiecznej literaturze również wdzięczne imię *sponsa solis* (34), a także o stosowany między innymi do leczenia brodawek heliotrop, zwany z tego powodu również *verrucaria* (49), który występuje w dziele Dioskoridesa pod nazwą ἡλιοτρόπιον τὸ μέγα (MM IV, 190). Zaznaczmy, że współcześni uczeni dyskutują nad tym, czy wspomniane rośliny rzeczywiście posiadają właściwości fototropiczne<sup>18</sup>.

Celem stworzenia jak najbardziej dokładnego obrazu, autor często sięga po porównania. Zestawia rośliny z innymi roślinami: liście akantu są trochę

---

nosa. caulem duobus cubitis longum, digiti crassitudine habet vel aliquo amplius, subalbidum, cavum. in capite eius globi quidam spinosi, echino marino similes; ex ipsius flos purpureus emittitur, in quo semen est cardui simile sed rutundius et minutius” (1). A oto opis *abrotonum*, niezidentyfikowanej bylicy z okolic Pontu: „huius genera sunt duo: femina et masculus. femina ramosa. minutissima habet folia ut potius capillamentum videatur, flores vel semina minutissima et aurosa, boni odoris et gravi gustu amara” (69).

<sup>17</sup> *Viola purpurata* to także nazwa fiołka, jednak analizowany tekst nawiązuje do fragmentu traktatu Dioskoridesa (MM III, 123), gdzie *viola* została nazwana λευκόϊον, a zatem możemy stwierdzić, że nie chodzi o fiołek (ῥόν), tylko o lewkonię, o fioletowych i białych kwiatkach, oraz lak pospolity. Nazwą tą w starożytności obejmowano liczne rośliny. Por. A n d r é, *Les noms des plantes*, s. 215-216.

<sup>18</sup> E. von Erhardt-Siebold (*The heliotrope tradition*, „Osiris” 3 (1937), s. 26) twierdzi, że autorzy starożytni mylnie przypisywali liściom heliotropu zdolność obracania się za słońcem. Podobnie utrzymuje J. André (por. I s i d o r e d e S e v i l l e, *Étymologies* XVII 9, s. 182, n. 450). Ze spostrzeżeń autorki artykułu wynika, że w tym przypadku rację mają jednak starożytni uczeni, tegoż zdania jest też S. Amigues (*Les „fiancées du soleil”*, [w:] *Études de botanique antique*, Paris 2002, s. 379-393, zwłaszcza s. 382-383).

większe niż liście sałaty i postrzępione, niczym dzika kapusta (3); liście marka kuchmerka (*sion*) – mniejsze niż liście gierszownika (*olisatrum*) (69\*), liście jednej z odmian szczawiu, tak zwanej *Britannica*, są podobne do liści dzikiego szczawiu (24), owoc wilczomleczu (*tithymallos*) – do orzecha czy figi (33), a strąki ostróżki (*stafis agria*) – do strąków grochu (37); liść lukrecji gładkiej (*glycyrriza*) przypomina liść drzewa mastyksowego, kwiat – kwiat *iacinthus*<sup>19</sup>, a nasiona – nasiona platanu (42). Dostrzega również podobieństwo między częściami roślin a bawolim okiem (30) i językiem (2), cielęcym nosem (23), końskim ogonem (31), delfinem (56), morskim jeżem (1), krewetką (60), żmiją (39; 46), pluskwą (47), pchłą (25), palcem (50), pępkim (70), meszkiem (59), tyrsem bachantek (3), piłką (46).

#### 4. ODMIANY ROŚLIN

Pseudo-Dioskorides wyróżnia odmiany męskie i żeńskie<sup>20</sup>: szczyru trwałego (*linozostis*) (22), mandragory (*mandragora*) (15), żeleźniaka (*flommos*) (21), *abrotonum* (49); większe i mniejsze, jak w przypadku omanu (*conizae*) (28); odmiany o innym środowisku występowania, na przykład górską i polną urginia morską (52), a także różniące się kolorem kwiatów, jak jasna, ciemna, purpurowa i żółta *viola* (58) oraz biały i ciemny *camoemelos* (19)<sup>21</sup>.

Wydaje się, że rozróżnienie poszczególnych odmian interesuje pisarza tylko o tyle, o ile różnią się one właściwościami leczniczymi. Jeśli działanie różnych odmian jest podobne, ogranicza się do nazwania i opisanie jedynie niektórych z nich, jak w przypadku siedmiu odmian wilczomleczu, z których wymienia dwie, męską i żeńską (41), albo w ogóle nie wymienia poszczególnych odmian i opisuje je, nie wprowadzając żadnych rozróżnień, jak dzieje

<sup>19</sup> Nazwą tą starożytność obejmowała różne rośliny kwitnące o bulwiastych korzeniach i dużych, różnokolorowych kwiatostanach: hiacynt, ostróżkę ogrodową, lilię złotogłów, mieczyki, irysy. Kwiatostany lukrecji są groniaste, o motylkowych, fioletowych z białawym żagielkiem kwiatostanach, por. Z. P o d b i e l k o w s k i, *Słownik roślin użytkowych*, Warszawa 1985, s. 202-203.

<sup>20</sup> Współczesne wyobrażenia o płciowości roślin powstały dopiero w XVI wieku. Według ojca botaniki, Teofrasta, rośliny męskie są większe i mocniejsze, nie przynoszą owoców; żeńskie – ładniejsze i bardziej kruche, wydające owoce (HP III, 12, 1-2). Zauważmy, że ludowa botanika wciąż kieruje się tymi samymi, co starożytność, kryteriami rozróżnienia „różnoplciowych roślin”: na Ukrainie spotykamy „znawców”, którzy nazywają większe i bardziej podłużne arbuzy kawonami (кавун), drobniejsze i bardziej okrągłe – „kawoniczkami” (кавуничка).

<sup>21</sup> *Matricaria chamomilla* L. – rumianek o białych kwiatkach, *Anthemis rosea* Sibth – rumianek o czerwonych kwiatkach. Por. J. A n d r é, *Lexique des termes de botanique en latin*, Paris 1956, s. 67, 84, 127.

się na przykład w relacji o maku polnym (*moecon*) (45). Zdarza się również, że opisuje tylko odmiany, które mają szersze zastosowanie w lecznictwie: dwie z trzech wspomnianych odmian *camoemelos*, o białych i purpurowych kwiatach; dziki szczaw (*lapatium agreste*) spośród czterech odmian szczawiu (48), tylko żeńską odmianę *abrotonum*.

## 5. HABITAT

Pseudo-Dioskorides przekazuje ważne dla każdego herborysty informacje o tym, gdzie występują omawiane rośliny. Robi to w sposób zwięzły, ale rzeczowy. Zaznacza, że rosną one w miejscach górzystych („locis montanosis”, 1); w miejscach nieuprawnych („locis asperis”, 4; 19), uprawnych („locis cultis”, 25; 36, 47), nieuprawnych i uprawnych („et in campis et in locis asperis”, 53); w miejscach kamienistych i piaszczystych („locis lapidosis et arenosis”, 1), kamienistych i żyznych („locis amoenis et aquosis nec non et petrosis”, 3; „locis cultis et petrosis, hoc est montuosis et laetis”, 57), jałowych („locis duris”, 20; „in asperis locis”, 33), wilgotnych („in locis humidis”, 31; „in petris humidis”, 40; 44; 62; „locis aquosis”, 69\*), cienistych („in locis umbrosis”, 46); w pobliżu dróg („iuxta viam”, 19), na murach („in maceris”, 11); przy miastach („iuxta moenia civitatum”, 30), w pobliżu ludzkich osiedli („hominibus inhaerescat”, 70), w ogrodach („in hortis”, 27). Najdłuższy jest opis rozchodnika (*aizos minor*): „Nascitur in parietibus et petris et locis montuosis et umbrosis et in sepulcris” (32).

Zaznaczmy, że Pseudo-Dioskorides całkowicie rezygnuje z podania miejsc występowania roślin, o których wspominają autorzy innych zielników, na przykład Dioskorides, Pliniusz, Pseudo-Apulejusz. Biorąc pod uwagę, że – jak zauważa J. M. Riddle – kompilując Dioskoridesa autor *De herbis femininis* opuszcza wiadomości o roślinach występujących w Azji Mniejszej<sup>22</sup>, możemy pokusić się o stwierdzenie, że świadomie skupia się wyłącznie na roślinach miejscowych, które odbiorca mógł znaleźć w swoim otoczeniu.

## 6. WYKORZYSTANIE ROŚLIN

Jak trafnie zauważa C. Singer, autorzy zielników nie informują nas o przyczynach i przebiegu schorzeń, ale o właściwościach roślin, które są wyko-

<sup>22</sup> R i d d l e, *Theory and practice in medieval medicine*, s. 164.

rzystywane do ich leczenia<sup>23</sup>. Sprawdza się to również w przypadku *De herbis femininis*, którego autor nigdy nie zastanawia się nad istotą chorób, a jedynie informuje o stosowaniu roślin w leczeniu licznych, różnorodnych objawów chorobowych<sup>24</sup>: układu pokarmowego (ból, zgaga, mdłości, wzdęcia, brak łaknienia, pragnienie, czkawka, biegunka, zaparcia, wymioty, wymioty krwią, wymioty żółcią, zastój żółci, pęknięcia odbytu, pasożyty układu pokarmowego, żółtaczka, choroby śledziony)<sup>25</sup>, oddechowego (ból gardła i tchawicy, zachrypnięcie, kichanie, kaszel, katar, płyn w klatce piersiowej, płucie krwią, zadyszka, gruźlica)<sup>26</sup>, moczowego (ból nerek, utrudnione oddawanie moczu, kamica pęcherza moczowego)<sup>27</sup>, genitaliów (obrzęki i zapalenia jąder)<sup>28</sup>, w połogu i schorzeniach ginekologicznych (choroby pochwy i macicy, wywołanie i powstrzymanie krwawienia miesięcznego, zatrzymanie wydzielin z dróg rodnych, zatamowanie krwotoku, przyśpieszenie porodu, usunięcie martwego płodu, nasilenie laktacji, zapalenie gruczołów mlecznych, histeria<sup>29</sup>)<sup>30</sup>, zaburzeń psychicznych i neurologicznych (senna choroba, ataki szaleństwa, paraliże, epilepsja)<sup>31</sup>, schorzeń oczu (pogorszenie wzroku,

<sup>23</sup> Por. Singer, *The Herbal in Antiquity*, s. 1.

<sup>24</sup> Jak zauważa M. Grmek, podczas gdy współczesna diagnostyka usiłuje dojść do ukrytych w ludzkim ciele zmian chorobowych, które objawiają się pewnymi symptomami, starożytna diagnostyka, poza niektórymi przypadkami chirurgicznymi, polegała na stwierdzeniu symptomów. Por. M. Grmek, *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej*, Warszawa 2002, s. 8-10. Znajduje to potwierdzenie w analizowanym tekście, którego autor również wprowadza podziały jednostek nozologicznych w oparciu o symptomatykę kliniczną i leczy – kaszel, ból, obrzęk itp. Sporządzone przez niego opisy dolegliwości są zwięzłe, precyzyjne, zrozumiałe dla czytelnika. Por. J. Stannard, *The Herbal as a Medical Document*, „Bulletin of the History of Medicine” 43 (1969), s. 213.

<sup>25</sup> 1; 5-12; 14; 16-19; 22; 26; 28-32; 40-42; 45; 48; 50-51; 53-55; 58-59; 64; 69\*.

<sup>26</sup> 3; 5; 8; 12-14; 21; 31; 42; 44-45; 50; 52; 55; 61.

<sup>27</sup> 1; 3-4; 6-9; 14; 17-18; 24; 31; 35; 40; 42; 44; 47; 50-51; 53-54; 61; 69; 69\*.

<sup>28</sup> 5.

<sup>29</sup> *Suffocatio, suffocatio matris*. Niektóre terminy funkcjonują w medycynie od czasów starożytnych do dziś, ale zmieniły, całkowicie lub częściowo, swe znaczenie. Por. Grmek, *Historia chorób*, s. 15-17. Histerią w starożytności nazywano patologiczny stan, który cechowała przede wszystkim duszność, wywołany rzekomym oderwaniem się macicy i jej „błądzeniem” po ciele kobiety, dziś nazwa ta obejmuje objawiającą się różnorodnymi zaburzeniami (ruchów, świadomości itd.) nerwicę. Por. D. Gourevitch, *Le mal d'être femme*, Paris 1984, s. 114; J. André, *Sur quelques noms latins de maladies*, „Revue de philologie, de littérature et d'histoire anciennes” 61 (1987), s. 10-11.

<sup>30</sup> 4; 7-9; 11-12; 14; 16; 18; 28-29; 32; 36; 39; 44-45; 47-48; 50; 53; 58; 69; 69\*.

<sup>31</sup> 7; 16; 26; 28; 38; 45; 47; 50; 62; 69.



zapalenie, ropne zapalenie, bielma, obrzęki, ból, stłuczenia, łzawienie)<sup>32</sup>, uszu (ból, ropne zapalenia uszu, pogorszenie słuchu)<sup>33</sup>, stawów (ból stawów, podagra)<sup>34</sup>, skóry (ropne zapalenia, wrzody, świąd, liszaje, wypadanie włosów, grzybica, wysypki, brodawki, pęknięcia skóry stóp, pryszcze, ropnie, róża<sup>35</sup>, słońowacizna)<sup>36</sup>, urazów (sińce, rany cięte, tłuczone, kłute, wilgotne, gnijące, trudno gojące się, blizny, oparzenia, odmrożenia, porażenia śluzówki, złamania, zwichnięcia, krwotoki, ukąszenia psa, wściekłego psa, os, pszczoł, pajaków)<sup>37</sup> i zatruc (po ukąszeniu przez żmiję, skorpiony, po spożyciu trucizny)<sup>38</sup>, gorączki<sup>39</sup>, zawrotów i bólu głowy<sup>40</sup>, chorób zębów, dziąseł, błony śluzowej jamy ustnej<sup>41</sup>, puchliny wodnej<sup>42</sup>, chorób dziecięcych (kolki)<sup>43</sup>.

<sup>32</sup> 7; 10-11; 15; 17-19; 21; 23; 24-25; 50; 59.

<sup>33</sup> 9; 25; 29; 43-44; 48; 50; 70.

<sup>34</sup> 11; 15; 32; 43; 45; 53.

<sup>35</sup> *Ignis sacer, erysipelas*. Dolegliwość dokładnie opisana między innymi przez Celsjusza (V, 28, 4) i Pliniusza (NH XXVI, 74, 121), wspomniana przez Wergiliusza (G. III, 533-566). Każdy ze wspomnianych pisarzy nazywa tak inną chorobę skóry (różę, półpasiec, zakażenie pasożytami). Por. W. G. S p e n s e r, *Appendix*, [w:] C e l s u s, *De medicina*, with an English translation by W. G. Spencer, t. III, Cambridge 1961, s. 590-591. O którą z nich chodzi Pseudo-Dioskoridesowi, nie potrafimy orzec, gdyż w analizowanym dziele, jak już wspominaliśmy, brak jakichkolwiek opisów przebiegu chorób. Jednak M. Grmek twierdzi, że „termin *erysipelas* oznacza w medycynie antycznej również inne choroby, które powodują zaczerwienienie skóry, a nawet niektóre rozlane zapalenia ropne organów wewnętrznych, jednakże w znaczeniu najbardziej powszechnym odnosi się do grupy chorób skórnych, w których wyraźny był czerwony, rozpalony i bolesny obrzęk, dzisiaj nazywany różą (*erysipelas*)” (G r m e k, *Historia chorób*, s. 175-176).

<sup>36</sup> 8-9; 14-15; 21; 27; 29-30; 32; 37; 41; 44-45; 48-49; 50; 52-53; 59.

<sup>37</sup> 1-4; 7; 9-12; 14-15; 17; 20-22; 26-32; 35; 37; 42-44; 47; 50; 53-54; 59; 64-66; 31\*.

<sup>38</sup> 1; 4-5; 7; 9; 10-15; 23; 27-28; 39; 44; 48; 52-54; 58; 67; 69-70.

<sup>39</sup> 9; 19; 28; 42; 47; 61; 69; 31\*.

<sup>40</sup> 7; 11; 25; 29; 32; 34.

<sup>41</sup> 1; 12; 19; 21; 24; 27; 37; 41; 45; 48; 50; 62.

<sup>42</sup> 6; 8; 10; 43; 51. „Dla współczesnego lekarza puchlina wodna nie jest chorobą, lecz objawem [...] termin [...] *hydrops* oznacza prawdopodobnie znaczne wysięki w jamach oraz wzdęcia brzucha”, które mogą być spowodowane na przykład gruźliczym zapaleniem otrzewnej, niewydolnością serca, marskością wątroby. Por. G r m e k, *Historia chorób*, s. 64-65.

<sup>43</sup> *Pediatrics* jako samodzielna gałąź nauki medycznej powstała dopiero w XIX wieku. Starożytni lekarze nie interesowali się małymi dziećmi, za wyjątkiem Soranosa, którego wskazówki, dotyczące wprawdzie nie leczenia, ale pielęgnacji noworodków i niemowląt, w większości wciąż pozostają aktualne. Jak widzimy, również w analizowanym piśmie wzmianki o dolegliwościach nękających dzieci należą do rzadkości. Por. G r m e k, *Historia chorób*, s. 21; W. S z e j n a c h, *Zaczątki pediatrii w Grecji i Rzymie*, „Meander” 7 (1952), s. 43-51.

Starożytny herborysta znał się na roślinach najlepiej, a zatem mógł pokierować ich stosowaniem także w innych, nielecniczych celach. Dlatego jest wysoce prawdopodobne, że właśnie do niego zwracano się, by zasięgnąć rady odnośnie do wykorzystania roślin do profilaktyki chorób, polepszenia wyglądu, leczenia domowych zwierząt<sup>44</sup>. Podobne informacje spotykamy również w zielnikach. Także Pseudo-Dioskorides wspomina o możliwości stosowania ziół jako środków zwiększających płodność (31\*), tłumiących popęd i wywołujących bezpłodność (40), abortywnych (28; 46), dezynfekcyjnych (do wyniszczenia wszy i pcheł) (27-28), kosmetycznych (do pielęgnacji i perfumowania skóry, zapobiegania siwiźnie, polepszenia wyglądu, depilacji) (23; 58; 62; 41), afrodyzjaków (53), a także w weterynarii (do leczenia koni) i w kuchni (do bezpośredniego spożycia, jako przyprawy, do wyrobu wina, chleba) (27; 35; 57).

Analizowane przez nas pismo zdradza chrześcijańskie wpływy. Pseudo-Dioskorides każe zbierającemu *heliotropium* zwrócić się z modlitwą „ad dominum omnipotentem et Xristum [sic!] eius” (49), a w końcowym pozdrowieniu życzy czytelnikowi: „Bene valeas in domino, qui hunc librum uteris!” (70). Być może, dlatego w *De herbis femininis* rażąco nieliczne w porównaniu do innych zielników są wzmianki o magicznych rytuałach towarzyszących zbiorowi leczniczych ziół, a także o wykorzystaniu roślin w celach magicznych, mianowicie do przepędzania czarowników i wiedźm (23; 49; 52)<sup>45</sup>.

## 7. OD ZEBRANIA ROŚLIN DO PODANIA ROŚLINNEGO LEKU

Dzisiejsza farmakognozja uznaje, że poszczególne rośliny należy zbierać przy określonej pogodzie, w pewnej porze roku, a nawet dnia, wówczas gdy osiągną w nich jest najwyższa koncentracja czynnych związków. Starożytni herboryści również o tym wiedzieli, chociaż nie potrafili swojej wiedzy uzasadnić<sup>46</sup>. Wyznaczając czas zbioru, autor *De herbis femininis* bierze pod

<sup>44</sup> Pisze o tym J. Stannard (*Herbal medicine [sic!] and herbal magic in Pliny's time*, „*Helmantica*” 37 (1986), s. 102-103).

<sup>45</sup> W innych zielnikach spotykamy liczne opisy wykorzystania roślin do przeprowadzania magicznych obrzędów: zrzucenia uroku, uwolnienia od czarów, przepędzania demonów, czarowników, wiedźm, ochrony przed nieszczęściem, lękiem, złodziejami, dla ochrony domostwa. Por. Pseudo-Apulei *Herbarius* 7, 10, 12, 19, 66, 70, 74, 85, 110, 131; *Dynamidia* I, 54, 55, 43; por. także Stannard, *Herbal medicine*, s. 95-102.

<sup>46</sup> M. Nowiński, *Dzieje upraw i roślin leczniczych*, Warszawa 1985, s. 10.

uwagę porę roku, etap wegetacji, który osiągnęła roślina, fazę księżyca, porę dnia. A zatem: śledzionkę skalną (*splenios*) zbieramy, gdy na niebie nie ma księżyca (40), korzenie mikołajka polnego (*eryngion*) – przed wschodem słońca, w porze letniego wyrównania się dnia z nocą (53), owoc kolocynty (*colocinthis*) – gdy z zielonego stanie się żółty (46), ożankę właściwą (*came-drum*) – gdy dojrzeją jej nasiona (8), czerwienicę barwierską (*anchusa*) – w marcu (60).

Pseudo-Dioskorides mówi również o tym, jak należy przechowywać zbierane rośliny i przyrządzane z nich leki: mandragorę – w jednym naczyniu z solą (15), sok wilczomleczka – w naczyniu glinianym (41), a wywar z mikołajka polnego – w naczyniu z jesionu (53). Podaje wskazówki dotyczące wyrobu i podawania leków. Zaznacza, jakie części roślin mają właściwości lecznicze i w jaki sposób należy przyrządzać z nich leki – poprzez wymoczenie, wygotowanie, utarcie, wyciśnięcie soku, wysuszenie. Opisywane zioła są wykorzystywane w celach leczniczych zewnętrznymi: w postaci okładów (9; 16; 26 i in.), maści (29; 23; 44 i in.), plastrów (10; 25; 53 i in.), kropli (9; 31; 45 i in.), obmywania się (12; 28; 36 i in.), inhalacji (55; 93 i in.), płukania (21; 48; 54 i in.), lewatyw (9; 16; 50 i in.), a także wewnętrznie: jako tabletki (8; 38; 42 i in.), wypijane soki, roztwory, nalewki, wywary (3; 8; 17; 19; 28; 70 i in.).

Do składu leków przyrządzanych z ziół wchodzi również składniki podstawowe, czyli *simplicia*, pochodzenia zwierzęcego: mleko (45), sadło (64-66), jajka (43) oraz mineralnego: sól (29), soda (43; 46; 48 i in.), ołowiana biel (50), glina (46; 50; 52), piana morską<sup>47</sup> (43; 62), tlenek ołowiu (53)<sup>48</sup>. Funkcję nośników pełnią: woda (3; 31; 52 i in.), miód (9-10; 12; 15 i in.), pitny miód (*aqua mulsa*)<sup>49</sup> (37-38; 41; 46 i in.), wino (4-8; 30-33 i in.), oliwa (5; 8; 15), ocet (5; 7-8; 15 i in.), jęczmienna kasza (10 – 11; 15; 32 i in.), roźdzynki (5), *posca*<sup>50</sup> (5; 44), żywica (52), wosk (5; 10; 57 i in.). Znajdujemy

<sup>47</sup> Czyli tak zwana *alcyonia*, stosowana w leczeniu chorób skóry i oczu. Pliniusz podaje, że swą nazwę zawdzięczała temu, iż sądzono, że powstaje z gniazda mieszkającego nad morzem zimorodka (*halcyon*). Por. *NH XXXII*, 27, 3.

<sup>48</sup> O roślinnych, zwierzęcych i mineralnych *simplicia* w starożytnej medycynie por. S t a n n a r d, *Herbal medicine*, s. 97-98.

<sup>49</sup> Napój ten, przyrządzany poprzez fermentację wody z miodem, był spożywany przez Greków i Rzymian jako napój alkoholowy przed winem, które następnie go wyparło. Por. J. A n d r é, *L'alimentation et la cuisine à Rome*, Paris 1961, s. 177-178.

<sup>50</sup> *Posca* (*pusca*) – orzeźwiający napój przygotowywany z rozcieńczonego wodą octu. Rzymscy żołnierze, którzy dla przygotowywania *posca* otrzymywali przydział octu, właśnie nim poili spragnionego Chrystusa (Mk 15, 36; Łk 23, 36). Por. A n d r é, *L'alimentation*, s. 175.

także bardzo dokładne recepty na leki złożone, czyli *composita*<sup>51</sup>, z podaniem ilości wykorzystywanych składników i opisu ich obróbki (34; 58; 62 i in.).

Autor informuje o właściwym dawkowaniu leków pochodzenia roślinnego, czasie i sposobie ich podania, powodowanych przez nie skutkach ubocznych i przeciwwskazaniach do ich przyjmowania. Na przykład zaleca ugotować wiązkę dzikiego nagietka w sekstariuszu<sup>52</sup> mleka i podać do wypicia choremu na śledzionę – połowę tego rano, połowę wieczorem (31\*). Tabletki przygotowywane ze żrącego soku wilczomlecza każe powlec gęstym miodem (41). Wspomina, że urginę morską trzeba ugotować, gdyż surowa jest bardzo szkodliwa (52). Zwraca uwagę na to, że niektóre leki pochodzenia roślinnego należy podawać w określonych dawkach, aby uniknąć powikłań (43).

## 8. INNE INFORMACJE O ROŚLINACH LECZNICZYCH

Pseudo-Dioskorides odznacza się szczególnym zamiłowaniem do dyskusów etymologicznych. Wywodzi nazwy roślin od jednej właściwości rośliny: „eliotropios dicta, quod flores ipsius ad solis cursum convertantur. ideo alii helioscopion vocant...” (34) bądź od kilku właściwości: „splenius dicta, quod splenem auferat, sive scolopendrios, eo, quod folia ipsius scolopendreae animalium sint similia” (40). Wyjaśnia głównie nazwy pochodzenia greckiego (70; 16), tylko w wypadku mydlnicy lekarskiej – nazwę łacińską: „Strutios. quam quidem herbarum lanarum vocant ex eo, quod plerique lanam ex ea lavant” (55)<sup>53</sup>. Dopatruje się początków nazw roślin głównie w ich budowie: „dicta quod radices eius longe serpiant... serpyllum” (7; por. również 19, 25, 30-31, 39, 56). Ponadto wywodzi je ze środowiska występowania: „aparina sive filanthropos quia hominibus inhaerescat” (70); z zastosowania: „hiera quam latini verbenam vocant. ideo a Graecis nomen accepit, quod sacerdotes eam purificationibus adhibere consueverunt” (54; por. również 18, 52); z osobliwości wegetacji: „Sempervivum. dicta quia sit sempervivum” (11;

<sup>51</sup> Stannard, *Herbal medicine*, s. 98.

<sup>52</sup> Rzymski *sextarius* wynosi 0, 547 l.

<sup>53</sup> *Saponaria officinalis* L., rodzina goździkowate, bylina do 30-80 cm wysokości. Zawiera saponiny. W starożytności wykorzystywano ją do prania wełny, dziś – przy wyrobie płynów do prania delikatnych tkanin, szamponów, jako składnik mieszanek wypełniających gaśnice pianowe. Por. André, *Lexique des termes de botanique en latin*, s. 178, 270; Podbielkowski, *Słownik roślin użytkowych*, s. 241.

por. również 37, 42), między innymi z czasu wschodzenia: „Celedonie ideo dicitur, quod ad adventum hirundinum videatur erumpere” oraz właściwości leczniczych, znanych zwierzętom: „[celedonie]... quidam dicunt, quod, si, pullis hirundinum oculi auferantur, matres earum ex hac herba medentur” (18)<sup>54</sup> oraz ludziom: „Aristolochium dicimus, quod mulieribus fetis optimum sit” (12; por. również 40). Nazwę krwawnika Pseudo-Dioskorides wyprowadza z mitu: „achillea autem dicta est ideo, quod ea Achilles curandis vulneribus usus frequentissus fertur” (36).

Dyskursy etymologiczne służą, naszym zdaniem, przede wszystkim urozmaiceniu tekstu, który jest, z samej natury gatunku, do którego należy, dość monotony, a w przypadku odwoływania się do tak sławnej postaci mitologicznej, jak Achilles, być może, również uwiarygodnieniu przekazu.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że autor traktatu *De herbis femininis* wykazuje się obszerną znajomością świata roślin. Lektura dzieła pozwala nam poznać ich właściwości lecznicze, a także sposoby stosowania w licznych schorzeniach różnych organów i układów, jak również w celach kosmetycznych, dezynfekcyjnych, jako afrodyzjaki, środki abortywne i powodujące bezpłodność. Ponadto ostrzega czytelnika przed szkodliwym wpływem niektórych roślin na organizm człowieka i daje wskazówki pomagające go zminimalizować. Autor stawia sobie za zadanie przede wszystkim pomóc osobie leczącej w odnalezieniu i zidentyfikowaniu dziko rosnących roślin leczniczych, a także w należyтым przygotowaniu i podaniu roślinnych leków. Dlatego unika informacji zbędnych, na przykład opisuje tylko te odmiany prezentowanych roślin, które są wykorzystywane w ziołolecznictwie. Mimo to poświęca sporo uwagi budowie roślin, środowisku występowania, podaje różne nazwy, pod którymi są znane, wspomina o istnieniu różnych odmian. Dzięki temu traktat zawiera sporo wiadomości botanicznych. Pseudo-Dioskorides usiłuje nie tylko pouczyć, ale również bawić czytelnika.

---

<sup>54</sup> O tym, że właściwości lecznicze tej rośliny miały odkryć jaskółki, które leczyły nimi oczy swoich piskląt, piszą między innymi Dioskorides (*MM* II, 180, 2), Pliniusz (*NH* XXV, 50, 89), Izydor z Sewilli (*Et.* XVII, 9, 36). J. André przypuszcza, że to rozpowszechnione w starożytnym świecie wierzenie pojawiło się wskutek: 1. stwierdzenia, że glistnik jaskółcze ziele (*Chelidonium majus* L.) zaczyna zielenić się wczesną wiosną, z przylotem jaskółek; 2. stwierdzenia, wskutek obserwacji polujących jaskółek, że mają bardzo dobry wzrok; 3. skojarzenia tych dwóch faktów. Prawdą jest także to, że pisklęta jaskółek wykluwają się ślepe. Por. J. A n d r é, *Phytonymes grecs et acuité visuelle*, „Revue de philologie, de littérature et d’histoire ancienne” 59 (1985), s. 182-183. Wprawdzie dzisiejsza nauka nie potwierdziła cudownych właściwości glistnika w leczeniu chorób oczu, ale medycyna ludowa stosuje jego sok do leczenia zmętnienia rogówki. Por. M. T r e b e n, *Apteka Pana Boga*, Warszawa 1992, s. 49.

Dlatego prezentując poszczególne rośliny omawia etymologie ich nazw, odwołując się przy tym do ich budowy, wegetacji, właściwości leczniczych, jak również do związanych z nimi mitów. Traktat *De herbis femininis* stanowi cenne źródło wiadomości o starożytnej wiedzy dotyczącej świata roślin oraz o ówczesnej medycynie, a niekiedy także o kuchni, wierzeniach i praktykach religijnych. Ponadto, biorąc pod uwagę popularność, którą traktat cieszył się u późniejszych autorów, powinniśmy stwierdzić, że jego studium przyczyniłoby się również do nakreślenia dziejów średniowiecznej botaniki.

## BIBLIOGRAFIA

- Dioscorides: De materia medica libri quinque, edidit M. Wellmann, t. I-III, Berlin 1906-1907.  
 Dynamidiorum libri duo, edidit A. Mai, [w:] *Classicorum auctorum e vaticanis codicibus editorum*, t. VII, Romae 1835, s. 399-458.
- Isidore de Séville: *Étymologies* livre XVII, texte établi, traduit et commenté par J. André, Paris: Les Belles Lettres 1981.
- Pliny: *Natural History*, with an English translation by H. Rackham, W. H. S. Jones, vol. 1-10, Cambridge: Harvard University Press 1947-1962. Loeb Classical Library.
- Pseudo-Apulei Herbarius, [w:] *Corpus Medicorum Latinorum IV*, ediderunt E. Howald, H. E. Sigerist, Leipzig 1927.
- Pseudo-Dioscoridis De herbis femininis, edidit H. F. Kästner, „Hermes” 31 (1896), s. 578-636; „Hermes” 32 (1897), s. 160.
- Hippocrat, with an English translation by W. H. S. Jones, vol. 1-4, Cambridge: Harvard University Press 1957-1960. Loeb Classical Library.
- Celsus, De medicina, with an English translation by W. G. Spencer, vol. 1-3, Cambridge Harvard University Press 1960-1961. Loeb Classical Library.
- Theophrastus Eresius, *Enquiry into Plants*, with an English translation by A. Hort, vol. 1-2, Cambridge: Harvard University Press 1949-1961. Loeb Classical Library.
- Le Georgiche di Virgilio, commentate e tradotte da F. Della Corte, Genova: Pubblicazioni dell’Istituto di Filologia Classica e Medievale dell’Università di Genova 1986.
- Amigues S.: Les „fiancées du soleil”, [w:] *Études de botanique antique*, Paris: Diffusion de Boccard 2002, s. 379-393.
- André J.: *L’alimentation et la cuisine à Rome*, Paris: Klincksieck 1961.  
 — *Les noms des plantes dans la Rome antique*, Paris: Klincksieck 1985.  
 — *Lexique des termes de botanique en latin*, Paris: Klincksieck 1956.  
 — *Phytonymes grecs et acuité visuelle*, „Revue de philologie, de littérature et d’histoire ancienne” 59 (1985), s. 181-187.  
 — *Sur quelques noms latins de maladies*, „Revue de philologie, de littérature et d’histoire anciennes” 61 (1987), s. 7-12.
- Condé M.: *Introducción a los tratados médicos latinos*, Madrid: Gredos 1996.
- Erhardt-Siebold E. von: *The heliotrope tradition*, „Osiris” 3 (1937), s. 22-46.

- Ferraces Rodríguez A.: La transmisión del „De materia médica” en latín: de Dioscórides a Isidoro de Sevilla y algunos tratados de botánica, Santiago de Compostela: Servizo de Publicacións da Universidade de Santiago de Compostela 1996.
- Gaïde F.: La jusquiame dans l'Antiquité Romaine. Réflexions méthodologiques sur la lecture et l'appréciation des textes médicaux latins, „Cahiers d'histoire des techniques” 3 (1995), s. 115-126.
- Gourevitch D.: Le mal d'être femme, Paris: Les Belles Lettres 1984.
- Grmek M.: Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej, tł. z francuskiego A. B. Matusiak, Warszawa: W.A.B. 2002.
- Halloway S. W. F.: The year 1000: Pharmacy at the turn of the first millennium, „Pharmaceutical Journal” 264 (2000), s. 32-34.
- Kästner H.: Kritisches und Exegetisches zu Pseudo-Dioskoridis de herbis femininis, Regensburg 1896.
- Nowiński M.: Dzieje upraw i roślin leczniczych, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne 1985.
- Podbielkowski Z.: Słownik roślin użytkowych: polski, łaciński, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, wyd. 5, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne 1985.
- Riddle J. M.: Theory and practice in medieval medicine, „Viator” 5 (1974), s. 157-184.
- Riddle J. M.: Quid pro quo? Studies in the History of Drugs, Hampshire 1992.
- Sigerist H. E.: Materia Medica in the Middle Ages. A Review, „Bulletin of the History of Medicine” 7 (1939), s. 417-423.
- Singer C.: The Herbal in Antiquity and its Transmission to Later Ages, „The Journal of Hellenic Studies” 47 (1927), s. 1-52.
- Stannard J., Herbal medicine [sic!] and herbal magic in Pliny's time, „Helmantica” 37 (1986), s. 95-106.
- Medieval Reception of Classical Plant Names, „Revue de synthèse” 49-52 (1968), s. 153-162.
- The Herbal as a Medical Document, „Bulletin of the History of Medicine” 43 (1969), s. 212-220.
- Szejnach W.: Zaczątki pediatrii w Grecji i Rzymie, „Meander” 7 (1952), s. 43-51.
- Treben M.: Apteka Pana Boga, tł. z niemieckiego O. Olszowska, Warszawa: Natur-Produkt TOM MARK 1992.

## LAS NOTICIAS DE PSEUDO DIOSCÓRIDES SOBRE LAS PLANTAS

### Resumen

El artículo examina las noticias sobre las plantas incluidas en el *De herbis femininis*, uno de los herbarios más populares de la alta edad media. Transmitiendo a su lector informaciones necesarias a que halle e identifique plantas medicinales y sepa usarlas para curar numerosas enfermedades de distintos órganos, el desconocido autor del tratado, al que se suele llamar Pseudo Dioscórides, no sólo se ocupa de sus numerosas virtudes medicinales, sino también describe su constitución, hábitat, señala distintas especies, menciona sus nombres sinónimos y a veces incluso trata de establecer su etimología. Con lo qual parece evidente que el analizado herbario proporciona datos de carácter farmacológico y botánico a la vez.

*Resumido por Tatiana Krynicka*

**Słowa kluczowe:** Pseudo-Dioskorides, rośliny, zielniki, starożytna medycyna, starożytna botanika.

**Palabras claves:** Pseudo Dioscórides, plantas, herbarios, medicina antigua, botánica antigua.

**Key words:** Pseudo-Dioscorides, plants, herbals, ancient medicine, ancient botany.